

## Notes niczym cmentarz

Wydawcy ciągle czekają na nowe książki **Wiesława Myśliwskiego**. Czytelnicy chyba nie. Zaprzeczam, bo nikt nie przeprowadził w tej kwestii stosownych badań. Czytelnikom wma- wia się, że każda nowa książka mistrza polskiej prozy to arcydzieło, które trzeba obsypać, ulukrować prestiżowymi nagrodami. I tak się dzieje. Dość wspomnieć nagrodę Nike (dwukrotnie), nagrodę literacką im. Władysława Reymonta, nagrodę im. Alfreda Jurzykowskiego, Nagrodę Literacką Gdynia 2007, Złote Berło Fundacji Kultury Polskiej 2011, że już nie wymienimy nagród zagranicznych, promujących urodę książek Myśliwskiego. A jakie honory spłyną na wydaną książkę pt. „Ostatnie rozdanie”? Dowiemy się niebawem. Krakowski „Znak” staranie zadbał o jej zewnętrzne piękno. A wewnętrzne? O nim parę zdań poniżej.

Tytuł chyba fałszywie sugeruje, że to ostatnia już książki autora „Traktatu o łuskaniu fasoli”, coś jakby pisarski remanent czy nawet testament... Ale to raczej błędny trop recenzencki. Prawdziwa natomiast jest geneza książki, jej rodowód.

Otóż zaawansowany wiek Myśliwskiego (ur. 1932) nakazuje mu i zleca jakby patrzeć wstecz i opowiedzieć o tym, co wydarzyło się w niepowtarzalnej przeszłości. I stąd wziął się banalny w końcu i łatwy do naśladownictwa pomysł leżący u narodzin „Ostatniego rozdania”.

Narrator jest posiadaczem starego, spiętego gumą, rozsypującego się notesu z nazwiskami i adresami swoich dawnych znajomych i przyjaciół. Wyciąga z pudełka pamięci związane z tymi postaciami wydarzenia i powstaje – jak pisze wydawca na okładce: dzieło „totalne”, które chce objąć całość ludzkiego doświadczenia, dotknąć tajemnicy bytu. Rekomendacja przesadna, prawie olimpijek, na chwałę marketingu wydawniczego.

Kimże jest narrator, właściciel owego notesu? Jest nim malarz, krawiec, niedoszły masarz. W sumie postać bardzo przeciętna, usiłująca wzbogacić własne ego próbami filozoficznego spojrzenia na świat. Ta podpórkowa filozofia nie bardzo wzbogaca notes, który jest niczym cmentarz samych klepsydr. Grobów nie ma, bo zmarli wyemigrowali i na nic przywoływanie ich z niebytu.

Trudno czytelnikowi zaprzyjaźnić się z bohaterem, który wyznaje, że czuje ale niemal wyspany z siebie, uwięziony w mieszkaniu, w jego ścianach, w jego meblach, obrazach, oknach, drzwiach, nawet w o odgłosach własnych kroków, nawet w ciszy mieszkania, która, gdy próbował zasnąć, wydawała się niemalże, wisząc nad nim grobową płytą. Puszczal wtedy muzykę, bo jedynie muzyka jakby podtrzymywała tę grobową płytę, aby się nie zwała na stworzonego przez Myśliwskiego bohatera.

Słowem egzystencjalny horror!

Na pocieszenie pesymizmu czytelnika jest szczypta filozoficzna. W połowie książki, jeśli się tam dotrze w czytelniczym śledztwie, można przeczytać: „co to za życie, które trzeba nieustannie czymś zapępiać, zapępiać można czas, który wyznaczony nam w niewiadomych latach, określa nasze granice. Czas nie jest jednak miarą życia”. A co jest? Podobno... kobiety! A jeśli one, to i związana z nimi miłość, która oznacza utożsamianie się z drugą osobą. Miłość to być może, poucza w mentorskim tonie Myśliwski, mądrość wspólnego przemienienia, jakby razem z nami przemijał i świat. Znosząc odrębność naszego ja i świata.

Trzeba było chyba spalić ów notes, by inna książka poświadczyła abdykację Myśliwskiego.

**EMIL BIELA**



Wiesław Myśliwski, „Ostatnie rozdanie”. Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 446.

## Mózg i pamięć cerebralna

*Mózg (29 wierszy o mózgu z okazji 29 lat jego zjadania)* to dwujęzyczny tomik poetycki **Olgi Lalić-Krowickiej** zrealizowany przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przekład na język serbski jest dziełem autorki. Książeczka ta stanowi część drugą Trysławii Poetyckiej (część pierwsza to *Żaba, żaba (moje żale)*).

Wszystkie utwory są poświęcone poszukiwaniu siebie, pragnieniu odzyskania własnej tożsamości, która uległa przemianie w wyniku traumatycznych przeżyć. Do opisanego takiego tematu potrzebne było słowo klucz. Poeci wyekspluowali już do granic wytrzymałości takie słowa-klucze jak serce czy dusza. Poetka

wybrała więc klucz rzadziej używany, a mianowicie *mózg*.

Niech to słowo nie zmyli czytelnika. To tylko klucz, symbol. Pisząc o mózgu poetka prawdopodobnie chce opisać stan swego ego czyli stan ducha. Użyłam słowa prawdopodobnie, bo nie powinno się właściwie mówić czy pisać co poeta chciał wyrazić. To co chciał – wyraził wierszem.

Na kartach tomiku odnalazłam odniesienia do Biblii, do jej pierwszego zdania mówiącego, że na początku było słowo.

*Na początku był mózg  
Radość życia i myślenia  
Na początku był mózg  
Teraz pali się nadzieja*

Również scena opisująca dziewczynkę w czarnej sukience przynoszącej głowę na tacy, kojarzy mi się z biblijną sceną dotyczącą Jana Chrzciciela i Salome.

Poetka nawiązuje często do naszych śródziemnomorskich i chrześcijańskich korzeni, do cywilizacji łacińskiej i bizantyjskiej.

Przez cały tomik przewija się prośba o zwrot mózgu, prośba powtarzana jak modlitwa Są też aluzje do stanów pacjenta przebywającego w szpitalu i mającego urojone wizje:

*Wydawało mi się, że to ty  
Pielęgniarka czytając w mych myślach  
Odpowiada: tak, pani się tylko wydaje*

Jednak dominującym uczuciem jest nadzieja, podmiot liryczny zostanie ocalony.

*Biegnę przez pole kiszonych mózgów  
Biegnę  
Jestem chora  
Wariatka w szalonym wydaniu  
Biegnę po ocalony mózg*

Olga Lalić-Krowicka podeszła do tematu nie tylko poetycko ale i filozoficznie i sadzę, że podobnie jak Henry Bergson w eseju o stosunku ciała do ducha (*Materia i pamięć*); pragnęła wyrazić przekonanie, że materia zależy od ducha. To duch poszukuje swego narzędzia czyli zagubionego mózgu. Duch posiadający pamięć czystą, potrzebuje jednak również pamięci cerebralnej czyli mózgowej. Przyczyna ruchów fizjologicznych nie tkwi w fizjologii i zagubiony mózg nie byłby w stanie sam siebie poszukiwać.

Monika Kubit w posłowie pisze m. in. o wierszach jako terapii psychologicznej. Być może stanowiły one rodzaj terapii, jednak ja uważam je przede wszystkim za wyraz filozoficznej postawy poetki.

*Mózg (29 wierszy o mózgu z okazji 29 lat jego zjadania)* to lektura dla wytrawnych wymagających czytelników.

**JURATA BOGNA SERAFIŃSKA**

Olga Lalić-Krowicka, „Mózg. 29 wierszy o mózgu z okazji 29 lat jego zjadania”. Krośnieńska Oficyna Wydawnicza, Krosno 2012.